„Horyzont słów”

Zacierasz linie starych granic
I słyszysz, że
Że jesteś nikim, nie wybranym

Za każdy cios, za krzyków moc
Pod powiekami rośnie w siłę cichy głos
Za straszny sen, który był dniem
Malujesz cały obraz końca tego, bo…

Tu każdy cios oznacza noc, tak
I każdy celny jest jak grom
I choćbyś prosił, błagał, nikt…
Nie poda ręki, nie uchyli drzwi…

Może już tylko płomień
Może pokazać drogę
Może ci pomóc
Z kolan wstać…
A kiedy zbudzisz ogień
Kiedy uwierzysz sobie
Zapomnisz szept
Zagłuszysz go

Jak boli to, gdy słyszysz ją

Tak pięknym słowem czarującą cichy tłum
A potem znów, zaklina w ból
Wszystkie oddechy aż do twego końca, bo…

Tu nie ma nic, tu nawet łzy
Już nie smakują jak wspomnienia lepszych chwil

I choćbyś prosił, błagał, nikt…
Nie spojrzy w twoją stronę, nie zrobi nic…